

Stefan Ewertowski

Uniwersalizm jako etyczno-prawne kryterium globalizacji

Studia Elbląskie 6, 165-190

2004/2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UNIWERSALIZM JAKO ETYCZNO-PRAWNE KRYTERIUM GLOBALIZACJI¹

„(...) świadomość kształtuje byt, a nie na odwrót, jak chcieliby marksiści. Z tego powodu zbawienie ludzkiego świata leży nie gdzie indziej jak tylko w ludzkim sercu, w ludzkiej dobroci i w ludzkiej odpowiedzialności. Bez globalnej rewolucji w sferze ludzkiej świadomości nie się nie zmieni na lepsze w sferze naszego istnienia jako istot ludzkich, i katastrofa, do której nasz świat zmierza, katastrofa ekologiczna, społeczna, demograficzna, czy też wręcz zatamianie się cywilizacji, będzie nie do uniknięcia”.

Václav Havel²

WSTĘP

Społeczne relacje współpracy w konfiguracji rozmaitych zależności, podobnie wielorakiej wymiany dóbr czy dostępu do informacji, można porównać do systemu zbudowanego z wielu podsystemów. W dziedzinie polityczno-ekonomicznej, wyraża się to tezą: na dobro wszystkich składa się suma dóbr jednostek. Najbardziej ogólnie rozumiany system mieści się w granicach globalnych, natomiast wszystkie podsystemy funkcjonują w granicach partykularno-lokalnych. Na tle tych założeń, interesujące jest pytanie: w jaki sposób jedność systemu łączy wiele podsystemów? Dzięki czemu wielość nie niszczy jedności systemu? Inaczej pytając: jaka jest zasada, albo jakie prawo łączy wielość elementów w jeden niesprzecznie funkcjonujący układ?³ Jakie są zależności przemian i procesów w granicach układu planetarnego i jakie są tego skutki w zakresie regionalnym? J.E. Stiglitz wskazuje na asymetrię, przejawiającą się w nierówności, bezrobociu, zanieczyszczeniu

¹ S. Ewertowski, *Uniwersalizm wobec globalizacji i jej regionalnych skutków*, w: *Rozwój regionalny w warunkach globalizacji*, pod red. K. Gomółki, Warszawa 2005, s. 7–21.

² V. Havel, *Horyzont demokracji. Przemówienie Prezydenta Republiki Czechosłowacji wygłoszone na połączonej sesji obu izb Kongresu USA*, Waszyngton D.C., 21 lutego 1990 rok, w: „Znaki czasu” nr 18, 1990, s. 34–35.

³ Odpowiedzi na powyższe pytanie jest wiele w zależności od przyjętych założeń: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003, s. 148–151; patrz: porządek społeczny, s. 1058; system społeczny, s. 1061.

środowiska w wielu państwach, które stają między wyborem ekonomicznym a politycznym. Proces globalizacji zwłaszcza pod dyktando Międzynarodowego Funduszu Walutowego wymaga nowych rozwiązań⁴.

Myślenie o społecznych zależnościach w kategorii systemu wydaje się być trafne, jednakże trudność ustalenia wzajemnych zależności, różnorodnych czynników bardziej lub mniej ważnych oraz częstokroć wykluczających się celów zmusza do podjęcia rozważań na gruncie filozofii społecznej ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień etycznych. Jest to refleksja metaprzmiotowa związana z zagadnieniami w ramach analizy nurtów globalnych oraz rosnącej świadomości regionalnych wartości, lokalnych celów, znaczenia partykularnych działań⁵. Artykuł obejmuje cztery wybrane, lecz podstawowe zagadnienia ważne w debacie nad zależnościami procesów globalizacji⁶ oraz skutków regionalnych. Przyjęte dziedziny rozważań, to konieczność akceptacji ogólnoludzkiej hierarchii wartości, doskonalenie procedur demokratycznych, powszechny dostęp do czynników strategicznych oraz jedność skutków ekonomiczno-politycznych. Artykuł jest głosem w toczącej się dyskusji, aby Ziemia stała się „Planetą Wielkiej Szansy” dla wszystkich ludzi.

Powyższe zagadnienia i stawiane pytania mają na celu wydobycie dialektycznych zależności, także ukazanie napięć tworzących się w obrębie przedmiotowym, jakim jest układ wielorakich wyborów politycznych, wpływu decyzji w sferze gospodarczej na napięcia w płaszczyźnie życia społecznego między zakresem globalnym a regionalnym. Cele działań gospodarczych, politycznych, kulturowych, najbardziej ogólne tylko do pewnego stopnia pokrywają się z partykularnymi dążeniami jednostek, bądź dążeniami pewnych grup, stowarzyszeń czy różnorodnych organizacji lokalnych. Nieustannie pogłębia się współzależność ludzi w granicach planetarnych na płaszczyźnie ekonomicznej, kulturowej i politycznej⁷. Sytuacja ta zobowiązuje do śledzenia zachodzących procesów przede wszystkim po to, by w miarę szybko przeciwdziałać niesprawiedliwości, niszczącej dominacji agresywnego kapitału, który w konsekwencji najczęściej niszczy rozwój oraz układ życia regionalnego. Nigdy świat nie był tak bogaty jak obecnie, i nigdy nie było aż takich wielkich obszarów biedy. Co więcej, bogaci, bogacą się jeszcze bardziej, a biedni stają się jeszcze biedniejszymi!

Dominacja tego, co ma zasięg globalny, w dziedzinie informatycznej, ekonomicznej i politycznej powoduje sytuację podporządkowania, a to wywołuje antagonistyczne napięcia, generuje możliwość wykluczenia i marginalizacji grup oraz

⁴ J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Warszawa 2004, s. 11.

⁵ Należy odróżnić pojęcie „globalizm” jako ideologię od „globalizacji”, które to pojęcie oznacza dwie fazy przemian zachodzących w świecie; pierwszą dzięki stabilnemu światowemu systemowi walutowemu (1870–1913) i drugą, która zaczęła się w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku, obejmując swym zasięgiem realne fakty związane z komunikacją światową i różnorodnymi procesami współpracy oraz wzajemnej zależności: J. Bajda, *Globalizacja w ujęciu Jana Pawła II*, w: „Ethos” 2002, nr 59–60, s. 141; M.A. Casey, *Jak rozumieć globalizację?*, przeł. D. Chabrajska, w: „Ethos” 2002, nr 59–60, s. 209–231.

⁶ J. Guś, K. Łokucijewski, *Globalizacja a jurysdykcja. O wpływie globalizacji na skalę prawotwórstwa w liberalnym państwie demokratycznym*, w: *Filozofia prawa wobec globalizmu*, pod red. J. Stelmacha, Kraków 2003, s. 27–33.

⁷ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, Kraków 2004, s. 42–54.

jednostek, które nie mieszczą się w całości układu. Na obecnym etapie globalizacja nie jest szansą równą dla wszystkich⁸. Co więc może stanowić fundament, na jakiej podstawie możliwa jest opcja współpracy, rozwoju, zbieżności celów partykularnych w całości układu globalnego?

I. KONIECZNOŚĆ OGÓLNOLUDZKIEJ HIERARCHII WARTOŚCI

Podmiotem i autorem kształtu życia jest człowiek. Działa on pośród wielu biologicznych, czasowych, przestrzennych oraz kulturowych determinantów. Jednocześnie podejmuje zadania zarówno w takiej przestrzeni wolności i możliwości, że to właśnie człowiek jest autorem wizji życia, które z różnym skutkiem realizuje. Ideał zawsze pozostanie gdzieś na horyzoncie dążeń, jednak na człowieka spada odpowiedzialność za kształt świata i za warunki życia jakie tworzy. Ponieważ człowiek jest istotą społeczną, działając musi oprzeć swoje decyzje na pewnej wspólnej hierarchii wartości, która przyjmuje postać ogólnie obowiązującego prawa. Dlatego potrzebny jest odpowiedni system wartości, który posiadałby cechy uniwersalne⁹, który regulowałby relacje gospodarcze, wymianę dóbr, usług czy przepływ kapitału. Współczesne techniczne możliwości współpracy, przemieszczania się, wchodzenia w różnorodne związki w skali globalnej, a także troska o bezpieczeństwo muszą opierać się na ogólnie przyjętym porozumieniu, to jest wspólnej hierarchii wartości. W przeciwnym razie relacje i związki ludzkie określa zasada siły i bezwzględnej walki.

Pierwszą „światową” próbą szerzenia powszechnej, uniwersalnej hierarchii wartości można wiązać wraz z powstaniem religii chrześcijańskiej. Bez względu na historyczne nadużycia oraz istnienie różnych form niewolnictwa czy kolonializmu i związanymi z tym nadużyciami, to jednak chrześcijańska *opcja fundamentalis* nierozzerwalnie związana była i jest z uznaniem godności oraz bezwzględnej wartości osoby ludzkiej. Ewangelia zawiera wartości uniwersalne: „Chrystus jest światłem narodów (...)", tak więc postać Chrystusa, wyznacza i definiuje chrześcijaństwo¹⁰. Pewnym fenomenem chrześcijaństwa, widocznym od początku była i nadal jest *jedność w różnorodności*, narodów i kultur. W ten sposób nie przekreślając jedności, możliwe były partykularne Kościoły, cieszące się własną tradycją obrzędów liturgicznych, dziedzictwa teologicznego i duchowego, co zwykle otrzymuje swoisty wyraz w sztuce. Chrześcijaństwo w nawiązaniu do nurtów filozofii neoplatonickiej, asymilowało uniwersalne pierwiastki różnych szkół filozofii greckiej oraz kultur etnicznych, dając swoistą syntezę uniwersalnych wartości wynikającą z judaizmu, greckiej mądrości widzenia świata i człowieka oraz rzymskiego prawa. Taka otwartość na uniwersalne wartości, pozwoliły

⁸ A. Szostek, *Kto zyskuje, a kto traci na globalizacji?*, w: „Ethos” 2002, nr 59–60, s. 168–172.

⁹ Cechy uniwersalizmu można określić jako: 1. myślenie o wszystkich, 2. postępowali jak wszyscy powinni postępować, 3. aby szukać powszechnie akceptowanych rozwiązań: A.A. Anderson, *Istota uniwersalizmu*, w: *Szkoła przeżycia cywilizacyjnego*, pod red. J.M. Dołęgi, J. Kuczyńskiego, A. Woźnickiego, Warszawa 1997, s. 85.

¹⁰ Por. KKK, Poznań 1994, nr 748, s. 187.

budować cywilizację *christianitas*, nie niszcząc wartości regionalnych w skali prowincji, królestw, księstw i silnych niszy kultury etnicznej. W ten sposób europejska tożsamość w swej istocie jest uniwersalna¹¹.

Pojawiły się też rozłamy poprzez głoszenie herezji oraz różne formy apostazji i schizmy. Jedność, zgoda, współpraca, wzajemna pomoc, muszą być zatem otoczone wysiłkiem pokonywania rozbieżności, wypracowywania wspólnych celów i uświadamiania tego, co dla jedności jest istotne, i co łączy. W tym też znaczeniu wypracowano świadomość, że dobro całej wspólnoty chrześcijan jest dobrem każdego wierzącego i odwrotnie. Przykład ten świadczy o istnieniu potrzeby odkrycia takiego modelu jedności ogólnoludzkiej, który będąc uniwersalny, nie stałby w sprzeczności z tym, co partykularne. Dopiero wspólna, jedna, powszechna hierarchia wartości ma szansę integrować społeczności i kultury, pozostawiając im wolność i dość miejsca na własny rozwój oraz możliwość ubogacania, wpływania na bogactwo ogólnoludzkiej wspólnoty.

Niestety, jak dotąd pomimo podejmowanych prób, nie istnieje jedna, powszechna, światowa hierarchia wartości, która byłaby podstawą wspólnego działania, zapobiegania konfliktom i różnym formom dyskryminacji w skali globalnej. Wiąże się to z różnym sposobem doświadczenia, myślenia tak różnym, jak pluralistyczny obecnie jest świat ludzkich przekonań, religii, filozofii oraz stawianych celów. Troska, więc o tylko własne dobro firm, korporacji, sieci dystrybucji, pomimo katastroficznych skutków zwłaszcza dla najuboższych, nie natrafia na „ścianę” intelektualnego i moralnego oporu. Hasło, „myśl globalnie, działaj lokalnie” pozostaje jedynie hasłem. Konsensus wspólnej hierarchii wartości jest tym bardziej konieczny, im mniej jest obecności państwa, które zabezpieczałoby minimum warunków egzystencji i umożliwiałyby wypracowanie odpowiednich środków na wyżywienie, opiekę zdrowotną, kształcenie, wychowanie i korzystanie z dobrodziejstwa światowego dziedzictwa oraz regionalnej kultury. Państwo jak i samorządy lokalne nie mogą pozbyć się obowiązku wynikającego z konieczności prowadzenia polityki społeczno-gospodarczej¹².

Refleksja eklezjologiczna formułuje powyższe zadania w następujący sposób: „Słusznie możemy sądzić, że przyszły los ludzkości leży w rękach tych, którzy potrafią dać następnym pokoleniom motyw życia i nadziei”¹³. Jakkolwiek uczestnictwo w życiu gospodarczo-politycznym jest dobrowolne, to jednak ze strony instytucji politycznych, a także w miarę możliwości wszystkich obywateli jest ono obowiązkiem. Umożliwienie tego uczestnictwa jest wartością ratującą człowieka w jego podmiotowości oraz wolności. Dlatego pomimo trudności, ludzkość jednak nie spoczęła w bezradności i można mieć nadzieję, że poszukiwania będą prowadzone dalej, a to, co zostanie wypracowane będzie otrzymywać pogłębiając,

¹¹ A.A. Anderson, op. cit., s. 85.

¹² Można wymienić cele związane z suwerennością, sprawiedliwością, postępem społecznym z gwarancją ochrony praw człowieka, a także cele ustrojowo-systemowe, ekonomiczne, społeczne, ekologiczne i obronno-militarne: D. Waldziński, *Miejsce i rola samorządów lokalnych w polskiej polityce morskiej*, Gdańsk 1999, s. 19–20. *Europejska Karta Samorządu Regionalnego z 1997 r.*, ibidem, s. 236–242; *Europejska Karta Samorządu Terytorialnego*, ibidem, s. 243–247.

¹³ Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 31.

doskonalszą i sprawniejszą formę. Nieograniczone są możliwości człowieka nie tylko w przestrzeni technologii, lecz i w dziedzinie odkrywania prawdy i wartości.

Drugim wielkim wysiłkiem szukania powszechnych wartości, zrealizowanym z pewnym powodzeniem było sformułowanie *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w dniu 10 grudnia 1948 roku¹⁴. *Deklaracja* w pewnym stopniu bazowała na już istniejącej *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* opracowanej przez Zgromadzenie Narodowe w 1789 roku, jako dziedzictwo prawne Rewolucji Francuskiej oraz na dziedzictwie deklaracji angielskiej¹⁵ i amerykańskiej¹⁶ z XVII i z XVIII wieku.

Powszechna Deklaracja rozpoczyna się *Preambulą*¹⁷, która zawiera przesłanie o konieczności struktur politycznych, celem zabezpieczenia pokoju i sprawiedliwości. Ważniejsze jednak w niniejszym rozważaniu jest to, że punkt wyjścia stanowi uznanie „przyrodzonej godności człowieka”. Jest to wartość, której uznanie przekłada się na przysługujące człowiekowi prawo. Wartości, zatem stanowią fundament, który ludzie mogą odkryć i dojść do porozumienia, bez względu na różny kontekst kulturowy i społeczny. Wartości są to kategorie oznaczające to, co jest cenne, ważne i doniosłe. W kontekście poruszanych zagadnień mowa jest o wartościach uniwersalnych, stanowiących cel ludzkich dążeń, ważnych dla wszystkich ludzi, choćby tylko w tym znaczeniu, że przyjęcie ich zabezpiecza zarówno dobro drugiego człowieka, jak i własne. W ten sposób uznane wartości wyłożone w prawach człowieka mają za zadanie chronić międzynarodowy ład. Przestrzeganie tych praw człowieka staje się, więc obowiązkiem zarówno odpowiednich instytucji, jak i każdego człowieka. Wszelkie prawo, krajowe czy regionalne winno być podporządkowane wartościom oraz prawom uniwersalnym zawartym w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, ponieważ te prawa człowieka mają charakter powszechny, przyrodzony, nienaruszalny i niepodzielny¹⁸. Na straży respektowania praw człowieka, które nie stanowią traktatu międzynarodowego w sensie ścisłym, jednak w skali globalnej, stoi Międzynarodowy Trybunał Praw Człowieka¹⁹.

¹⁴ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* uzyskała potwierdzenie w *Deklaracji Wiedeńskiej* z 1993 roku, w: F. Compagnoni, *Prawa człowieka*, przeł., S. Bielański, Kraków 2000, s. 323–342; R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2004, s. 19–57.

¹⁵ Ustawa o Prawach, *Bill of Rights*, podstawowy akt konstytucyjny z 1689 roku.

¹⁶ *Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych* przyjęta przez Kongres 1776 r. Autorami Deklaracji byli: Tomasz Jefferson, Benjamin Franklin i John Adams.

¹⁷ „Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata (...)”.

¹⁸ M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, Lublin 1999, s. 110–124; A. Bator, W. Gromski, S. Kaźmierczyk, A. Kozak, *Integracja i globalizacja z perspektywy filozofii prawa*, w: *Filozofia prawa wobec globalizmu*, pod red. J. Stelmacha, Kraków 2003, s. 9–26.

¹⁹ Na obszarze europejskim odpowiednio jest to Europejski Trybunał Praw Człowieka posiadający instrumenty quasi-sądowe w postaci: Komitetu Praw Człowieka, Komitetu ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej i Komitetu przeciw Torturom; J. Sozański, *Wspólnotowe a powszechne prawo traktatów — wzajemne relacje a jedność czy odrębność unormowań i systemów*, Toruń 2004, s. 271.

Pomijając historyczną drogę dojścia do przestrzegania praw człowieka, Wspólnota Europejska, jak i Unia Europejska kierują się *Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*²⁰. Konwencje wielokrotnie poszerzano i dodawano kolejne protokoły. W ten sposób standardy prawa europejskiego odzwierciedlają deklarację ochrony praw człowieka, przyjętą przez ONZ i są zarówno uniwersalne, jak i regionalne.

Przykładem prawa uniwersalnego i regionalnego jest *Afrykańska Karta Praw Człowieka i Narodów*, przyjęta w Nairobi w 1981 roku. W nurcie podstawowym odzwierciedla *Powszechną Deklarację*, jednak zachowuje „afrykańską specyfikę”²¹. W ten sposób wydawałoby się można dojść do etyki uniwersalnej i powszechnego prawa, które zabezpieczałoby podstawowe prawa człowieka. Nie brakuje jednak zarzutów, iż *Powszechna Deklaracja*, jak i *Konwencja Europejska* są przejawem europocentryzmu oraz odzwierciedla jedynie europejską filozofię i europejski system wartości²². Do czasu zakończenia II wojny światowej koncepcja praw człowieka obca była w kulturze Chin i Japonii. Obca jest też świadomość praw człowieka w kręgach współczesnych ekstremistów islamskich, jakkolwiek działania terrorystyczne mają przede wszystkim źródła polityczne a nie religijne. Trudno też znaleźć uniwersalizm praw człowieka w *Uniwersalnej Islamskiej Deklaracji Praw Człowieka* z 1981 r., gdzie odmawia się równości kobietom czy mniejszościom religijnym, a zwłaszcza odmawia się prawa apostazji od religii muzułmańskiej²³.

Wolność człowieka nie może być absolutna, gdyż zagrażałaby drugiemu lub była przynależna tylko najsilniejszym. I. Berlin prawa człowieka wiąże z pozytywną koncepcją wolności²⁴. Prawdą jest, że pojęcie godności osoby ludzkiej, jak i wolności człowieka związane jest z kulturą świata zachodniego. Kultura jest nośnikiem wartości. Jeśli trudno o konsensus²⁵ na gruncie ontologii i trudno rozstrzygać spór między subiektywizmem a obiektywizmem, na obecnym etapie dochodzenia do porozumienia, muszą wystarczyć próby odwoływania się do samego faktu „istnienia”, albo do wartości „świata życia codziennego”, albo do

²⁰ S. Hambura, M. Muszyński, *Traktat o Unii Europejskiej z komentarzem. Karta Praw Podstawowych*, Bielsko-Biała 2001; *Europejska konwencja praw człowieka (konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 r.*, w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, przekład oficjalny, DzU 1993, nr 61, poz. 284, s. 173–196; R. Kuźniar, op. cit., s. 406–519.

²¹ P. Hofmański, *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995, s. 26; *Afrykańska karta praw człowieka i ludów z 1981 r.*, w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, s. 435–456.

²² Prawa człowieka można uzasadniać odwołując się do samego prawa lub do racji pozaprawnych: T. Barankiewicz, *Filozoficzne uzasadnianie praw człowieka w kontekście procesu globalizacji*, w: *Filozofia prawa wobec globalizmu*, pod red. J. Stelmacha, Kraków 2003, s. 49–56.

²³ P. Stenhouse, *Mahomet, Koran, szariat i nawoływanie do przemocy*, przeł. H. Czaplinski, w: „Frona” nr 34(2005), s. 237.

²⁴ M. Piechowiak, op. cit., s. 377–378.

²⁵ H. Weber, *Możliwość znalezienia konsensusu w społeczeństwie pluralistycznym*, w: *Kultura i prawo — Kultur und Recht. Podstawy jedności europejskiej*, pod red. J. Krukowski, O. Theisen, Lublin 1999, s. 327–328.

metod hermeneutycznych²⁶. Dodatkowo należy zauważyć, że prawo musi być dostosowywane do zmieniających się warunków. W czasie, gdy formułowano *Powszechną Deklarację Praw*, nie istniały problemy gospodarcze, ekonomiczne czy kulturowe, które pojawiły się na obecnym poziomie rozwoju cywilizacyjnego. Jest jednak faktem że systemy prawne regionalne korzystają z doświadczeń nagromadzonych przez systemy uniwersalne²⁷. Jednakże poza jasnym sprecyzowaniem wartości podstawowych, jako podstaw praw człowieka trudno o powszechny konsensus i światowe porozumienie. Jest też pewnym paradoksem, że obecnie prawa człowieka w pewnych sytuacjach mogą być wykorzystywane do obrony „niesłusznej” własności, np. w wyniku historycznych okoliczności siłą zagarniętych dóbr, co skazuje ludność regionu na permanentny stan biedy. Sytuacja ta dotyczy zwłaszcza ubogich regionów świata, które przeżywały okres kolonializmu, a obecnie są w sytuacji neokolonializmu. Podobne zjawiska obejmują również kraje, które poddane były lub jeszcze tkwią w „imadle” dyktatury lub jeszcze tkwią w swoich strukturach feudalnych, kastowych czy rodowo-klanowych.

Pewnym rozwiązaniem godnym uwagi jest propozycja Międzynarodowej Komisji Teologicznej, która dopuszcza potrójną hierarchię praw²⁸. Pierwszy poziom stanowi absolutne poszanowanie wartości samej godności ludzkiej, którą zabezpiecza wolność poglądów, wolność religii, sumienia oraz równość wszystkich ludzi. Drugi poziom dotyczy zakresu wszystkich praw, jakie zostały przyjęte w *Konwencjach 1966 roku*²⁹. Trzeci poziom jest wskazaniem, apelem o „humanizowanie” na zasadzie moralnego zobowiązania. Nie ma, więc charakteru ogólnego, jednak jest to podejście „personalizmu wspólnotowego”, który uwzględnia związek osoby ludzkiej ze wspólnotą ludzką. Nawet przy powszechnym pluralizmie doktryn filozoficznych, różnych poglądów i opinii na temat tego, kim jest człowiek, wartość godności osoby ludzkiej stanowi najwyższe dobro, które zobowiązuje moralnie oraz domaga się zobowiązania prawnego. Celem uproszczenia i pragmatycznego podejścia proponuje się odnieść prawa człowieka do zasady przestrzegania wolności, równości oraz uczestnictwa³⁰.

Na ile możliwa jest etyka globalna? W 1993 roku, biorąc pod uwagę to, że świat żyje w niepewności, co do utrzymania pokoju, wobec pogłębiającej się degradacji środowiska naturalnego, wobec ubóstwa³¹, głodu, nierówności ekonomicznych,

²⁶ M. Piechowiak, op. cit., s. 212–220.

²⁷ P. Hołmański, op. cit., s. 27–29.

²⁸ *Godność i prawa osoby ludzkiej* z 1984 roku, w: F. Compagnoni, op. cit., s. 298–322.

²⁹ *Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych z 1966 r.*, w: Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe, DzU 1977, nr 38, poz. 169, s. 7–18; *Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych z 1966 r.*, w: Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe, DzU 1977, nr 38, poz. 167, s. 18, 38; *Protokół fakultatywny do międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych z 1966 r.*, w: Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe, DzU 1994, nr 23, poz. 80, s. 38–42.

³⁰ F. Compagnoni, op. cit., s. 196–210.

³¹ Problem ubóstwa jest złożony, jednak w erze globalizacji ubóstwo przejawia się w braku równowagi pomiędzy poziomem życia, wzrostem ekonomicznym i demograficznym, co ma swoje konsekwencje społeczne, pogorszenie warunków pracy, konsekwencje geostrategiczne przez wzrost ilości uchodźców, konsekwencje polityczne w postaci utraty suwerenności parlamentów krajowych: L. Sabourin, *Drogi rozwoju i ubóstwa w erze globalizacji*, przeł. J. Dembska, w: „Społeczeństwo” 10(2000) nr 1, s. 94.

pogardy dla sprawiedliwości, absurdalnej śmierci dzieci, sformułowano *Deklarację etyki globalnej*³². Ma ona na celu stworzenie bardziej bezpiecznego ładu w granicach zarówno indywidualnych, jak i zasięgu światowego. *Deklarację*, w wymiarze podstaw cechuje pewien pragmatyzm oraz synkretyzm. Autorzy przekonani są, że w różnych religiach można odkryć wspólne wartości podstawowe. Podobnie, doświadczenie ludzi tak w wymiarze historycznym, jak i obecnym pozwala przyjąć przekonanie o „regule nieodwołalnej, bezwarunkowej” odnoszącej się do ludzkich zachowań. *Deklaracja* odwołuje się do prostej, wspólnej wszystkim ludziom zasady: *Nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe*, lub *Postępuj wobec innych tak, jak chcesz, aby postępowano wobec ciebie*. Przekonanie to wzmacnia doświadczenie współzależności ludzi od siebie, a także od środowiska naturalnego, rodzi też odpowiedzialność za podjęte działania lub ich zaniechanie. Proponowana etyka światowa to uznanie, zgoda, „co do obowiązujących wartości, niezbywalnych wzorców i postaw indywidualnych”³³. Świadomość wspólnych wartości zobowiązuje do solidarności oraz tworzenia więzi z ludźmi starszymi, z ubogimi, cierpiącymi, emigrantami oraz samotnymi. *Preambuła* zawiera szereg innych postulatów, między innymi starania się o sprawiedliwy ład społeczno-ekonomiczny. Etyka ta ma przede wszystkim na uwadze dyspozycje i sprawności człowieka, dlatego istotnym jest stwierdzenie: „Nie można zmienić świata na lepsze, jeśli wcześniej nie zmieni się sumienia jednostek. (...) Staramy się ulepszyć naszą świadomość, kształcąc umysły poprzez medytację, modlitwę lub pozytywne myślenie. Bez ryzyka i bez gotowości do poświęceń nie może dojść do żadnej zasadniczej zmiany naszej sytuacji, zatem angażujemy się w działania na rzecz etyki światowej, wzajemnego zrozumienia, korzyści społecznych, promowania pokoju oraz stylów życia pozostającego w harmonii z naturą”³⁴. W *Deklaracji* istotną sprawą jest „kryzys ekonomii światowej, ekologii i polityki światowej”. Wszelkie zjawiska negatywne: korupcja, bezrobocie, konflikty społeczne i rasowe, przestępczość zorganizowana, nienawiść i ksenofobia według autorów *Deklaracji* wiąże się z brakiem świadomości i troski o wspólne dobro. Katastrofa gospodarcza zagraża wielu narodom, przez co skazane są na marginalizację życia politycznego, a ekologiczna katastrofa regionu zawsze ma globalny zasięg. Jednak autorzy deklarują wiarę w możliwość „podstawowej, minimalnej jedności łączącej wartości oraz modele i podstawowe postawy moralne”³⁵.

Obrona praw człowieka, wolności, sprawiedliwości i pokoju jest obowiązkiem wszystkich ludzi, lecz szczególnie ludzi religijnych, którzy życie swe opierają na „rzeczywistości ostatecznej”. Autorzy programu i zasad etyki globalnej są przekonani, że „prawa bez moralności nie mogą trwać długo i nie będzie istniał żaden ład światowy bez etyki światowej”, akceptują też *Powszechną Deklarację Praw Człowieka*³⁶. Stąd każda osoba ludzka, mając właściwe jej prawa wynikające

³² *Deklaracja etyki globalnej z 1993 r.*, w: F. Compagnoni, op. cit., s. 343–363; *Powszechna deklaracja Światowych Zasad Etycznych*, w: *Szkola Przechyca Cywilizacyjnego*, op. cit., s. 175–181.

³³ *Ibidem*, s. 349.

³⁴ *Ibidem*, s. 345.

³⁵ *Ibidem*, s. 347.

³⁶ *Ibidem*, s. 349.

z godności bycia człowiekiem, winna być traktowana na sposób ludzki, jest to warunek pokonywania dylematów świata, związanych z problemami gospodarczymi, politycznymi oraz społecznymi ubogich regionów. Nieodwołalną normą etyki światowej jest niestosowanie przemocy oraz poszanowanie życia, co streszczają hasła lub bardziej wezwania: *Nie zabijaj! Chroni życie!* Uniwersalne zasady stoją w sprzeczności z skrajnym indywidualizmem i egoizmem, z każdym przejawem fundamentalizmu czy nihilistycznego relatywizmu. Uznanie godności człowieka jest podstawą praw człowieka³⁷.

Ponieważ katalog problemów jest w *Deklaracji* bardzo obszerny, warto zatrzymać się nad zagadnieniem tworzenia pewnej kultury, która stojąc na gruncie nieskończonej wartości osoby ludzkiej będzie stała na straży praw jej należnych. Człowieka i jego życie trzeba chronić, trzeba nieść potrzebującym pomoc. Przestrzeganie praw człowieka, również w zakresie działań ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, celem zabezpieczenia się przed ubóstwem i wykluczeniem³⁸, to minimum. Etyka światowa robi krok dalej i wzywa do kultury solidarności, sprawiedliwego porządku gospodarczego, do życia w prawdzie, uczciwości w prowadzeniu interesów publicznych i prywatnych. Innym imperatywem moralnym etyki światowej jest „mów więc i działaj zgodnie z prawdą”. Szczególnie odnosi się to do ludzi pracujących w środkach społecznego przekazu, działających w kulturze szeroko rozumianej rozrywki. Można wymienić adresatów, którzy kształtują kulturę, artystów, pisarzy, ludzi nauki i polityków, ale żaden człowiek nie jest wykluczony. Etyka światowa jest uniwersalna, czerpie z wielu źródeł i doświadczeń, ale też nie jest sprzeczna z różnymi tradycjami, religiami czy kulturami, chociaż w pełni nie pokrywa się tylko z jedną tradycją, religią czy z jedną filozofią.

II. DEMOKRATYCZNE STANDARDY

Cechy uniwersalistycznego działania ma niewątpliwie procedura demokracji, jako polityczna praktyka społeczna. Z jednej strony zakłada pluralizm poglądów a z drugiej strony jest metodą poszukiwania, jak najszerszego porozumienia. Konflikt pojawia się w momencie, gdy procedury demokratyczne bywają wykorzystywane w celach partykularnych lub jednostkowych interesów, które nie mieszczą się w granicach dobra wspólnego. Innym zagadnieniem jest niewspółmierność znaczenia głosów w demokracji, gdzie głos na zasadzie równości oznacza jednego człowieka, natomiast w gospodarce głos odpowiada wielkości wyrażającej wartości ekonomiczne. Zasada równości, inne ma znaczenie w demokracji, a inne w gos-

³⁷ A. Szostek, *Prawa człowieka: podstawa czy wyzwanie dla współczesnego prawa stanowionego?* w: *Kultura i prawo — Kultur und Recht.*, op. cit.,; H.H. Klein, *Prawa człowieka jako element europejskiej kultury i prawa*, ibidem, s. 157–177; J. Krukowski, *Godność ludzka podstawą praw i wolności człowieka w umowach międzynarodowych*, ibidem, s. 179–199; H. Kempen, *Godność człowieka jako idea przewodnia konstytucji w Europie*, ibidem, s. 203–235.

³⁸ R. Livraghi, *Ubóstwo i elementarne prawa*, przeł. T. Żeleźnik, w: „Społeczeństwo” 10(2000) nr 1, s. 145–147.

podarce. Nie upoważnia jednak to do przyjęcia zasady, która opierając się na sile ekonomicznej, w sposób bezwzględny podporządkowuje prawo głosu osób³⁹.

Aby kwestię nieco rozjaśnić, można postawić jeszcze jedno pytanie: kiedy pojawia się problem w procedurze demokratycznej? Otóż bez prowadzenia głębszych rozważań, można dać odpowiedź odwołującą się do natury człowieka. Procedura demokratyczna nie wyeliminuje niesprawiedliwości, samowoli, braku poszanowania godności ludzkiej, bezwzględnej walki o władzę, niepohamowanej żądzy pieniądza, jeśli ludzie będą działać bez uniwersalnych zasad etycznych i wbrew własnej naturze nakierowanej według immanentnych praw na swoiste dobro. Bez odniesienia do wspólnego dobra, może być tak, że człowiek niesiony jest przez egoistyczne siły korzyści, że decyduje się na uprzedzenia klasowe, w konsekwencji rodzi to nienawiść i przemoc. Jednakże, by właściwie korzystać z procedur demokratycznych, ludzie muszą być właściwie usprawnieni, muszą odkryć w sobie możliwości zwłaszcza samorealizacji, jednak pod warunkiem odpowiedzialności wobec samego siebie oraz społeczności regionalnej i światowej. W ten sposób, cele partykularne oraz globalne nie muszą być sprzeczne.

Należy przyjąć, że człowiek ma właściwe usprawnienia, choćby w postaci elementarnej racjonalności, co pozwala mu na odróżnienie sprawiedliwości od niesprawiedliwości, dobra od zła, co więcej, jest w stanie wybierać. To ludzie decydują czy podejmą reformy społeczne, ekologiczne, czy będą przeciwdziałać arogancji, nieufności, czy też stworzą przestrzeń dla gry przypadkowych lub świadomie kierowanych sił dążących do maksymalnego zysku kosztem innych i to bez względu na skalę niesprawiedliwości oraz nieuchronne konflikty społeczne. W tym celu posługują się procederem demokracji. Jednakże sprawa jest o tyle skomplikowana, że ustalenia globalne zapadają w gabinetach polityków z poduszczenia silnych grup gospodarczych, wielkiego lobby finansowego, a demokracja funkcjonuje na poziomie regionalnym. O ile jeszcze w granicach państw procedury demokratyczne wydają się być w miarę przejrzyste, o tyle już na poziomie międzynarodowym demokracja jest ograniczana⁴⁰, co do wielu spraw i decyzji. Decyzje zapadają na mocy woli ministrów, komisarzy, ekspertów, instytucji doradczych, nacisków politycznych. Teoretycznie ministrowie, jak i rządy mają demokratyczną legitymizację, jednak w procesie globalizacji naczelną ideą jest sprawność, wydajność, proporcjonalność, w których to czynnikach nie zawsze mieści się specyfika regionalnych celów. Wielu współczesnych polityków, uznając wartość demokracji, staje na gruncie uniwersalnych zasad społecznych i praw człowieka, jednak idzie za doktryną neoliberalną, neoutylitarystyczną, kontraktualistyczną, czy dialogiczną⁴¹, przyjmując etyczne uzasadnienia typu hobbesowskiego połączonego z uniwersalizmem kantowskim. Przyjmują zasady nie „uniwer-

³⁹ G. B a z o l i, *Reguły demokratyczne w gospodarce?*, przeł. T. Żeleźnik, w: „Społeczeństwo” 14(2004), nr 3, s. 427–474.

⁴⁰ Tylko kilkadziesiąt państw na świecie posługuje się rozwiniętym ustrojem demokratycznym.

⁴¹ Filozofię dialogu oraz spotkania zapoczątkował E. Levinas, za którym podąża: J. R i s e r, *Demokracja jako odzwierciedlenie zasad uniwersalizmu*, w: *Szkola przeżycia cywilizacyjnego*, op. cit., s. 110–117. „Uniwersalizm jest teoretycznym odpowiednikiem najważniejszego i wszechogarniającego współczesny proces — przejścia od ludzkości samej w sobie, jako zbiorowiska

salistyczne”, lecz w zależności od określonej tradycji historycznej. Zarzut dotyczy głównie J. Rawlsa, J. Hersanyi oraz J. Habermasa. A. Sen, mówiąc o *sprawiedliwości globalnej* twierdzi, że zasady winien sformułować bezstronny obserwator, ale daleki jest od przyjęcia jakiegoś obiektywnego *telos* człowieka, jako normatywnej podstawy dla bezstronnego obserwatora. Podobnie, pojęcia „wspólnego dobra”, które mogłyby zagrażać pluralizmowi oraz demokracji lęka się H. Kelsen. Jednakże rzeczywiście na gruncie doktryny, ale także realnego dobra wspólnego można oczekiwać regulacji porządku światowych rynków finansowych, praw rządzących gospodarkami, ochrony środowiska i zabezpieczenia pokoju⁴².

Już de Tocqueville dostrzegł, że system demokratyczny pomaga przemianom gospodarezym, jednakże zarazem generuje klasę arystokratyczną⁴³, która mając odpowiednie środki, zazwyczaj przejmując kolejne dobra i osiąga coraz to szersze wpływy. Na obecnym etapie światowych powiązań gospodarczo-ekonomicznych, proceder ten dotyczy nie sprzeczności arystokracja — demokracja, lecz demokracja — globalizacja. Demokracja lokalna ugina się pod presją światowego lobby, a separacja, o ile w ogóle jest możliwa skazywałaby region lub państwo na zastój lub zacofanie w każdej dziedzinie życia. Demokracja lokalna bezpośrednio nie przekłada się na decyzje o zasięgu globalnym. Dla wielkich kapitałów nastawionych na zdobywanie rynków oraz szybki zysk, demokracja jest „kulą u nogi”. Procedura podejmowania decyzji na gruncie demokracji wydaje się być zbyt przejrzysta i zbyt długa. O ile istniała kontrola kapitału i działań inwestorów jeszcze w obrębie organizacji państwowej, o tyle w skali światowej takich możliwości nie ma. Nieustannie pogłębia się rozdział działań gospodarki od kompetencji instytucji państwowych. Z. Bauman z właściwą sobie przenikliwością, opisując współczesne warunki działań gospodarczych w skali globalnej stwierdza: „Gospodarka, czyli kapitał, oznaczający pieniądze i środki potrzebne do robienia większej ilości pieniędzy oraz innych rzeczy, porusza się wystarczająco szybko, by zawsze wyprzedzić o krok ustrój polityczny (zarówno terytorialny, jak i każdy inny), który czasami podejmuje próby osiągnięcia tych wędrówek kapitału i zmiany ich kierunku”⁴⁴. Demokratyczne procedury nie są w stanie wpływać na międzynarodowy kapitał, który przenosi przedsiębiorstwa w inne regiony świata, przez co likwiduje miejsca pracy w skali dla określonego regionu katastrofalnej. W takiej sytuacji region gospodarczo słaby staje się regionem wykluczenia. Nie istnieje rząd światowy, siły finansowe ponadnarodowe pozostają anonimowe, kierują się działaniem wynikającym z manipulowania popytem, sztucznie tworzonych potrzeb oraz maksymalnym zyskiem. Taki stan rzeczy musi tworzyć permanentny stan niepewności, poczucia słabości, a procesy gospodarcze pozbawione centralnej kontroli i systemowej jedności, autonomiczne w stosunku do władzy politycznej, wydają się być nieskoordynowane, żywiołowe oraz przypadkowe. Nie bez podstaw ludzie

narodów i państw, do ludzkości dla siebie samej, jako wolnej i samotworzącej się globalnej wspólnoty”, ibidem, s. 117; Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk 2003, s. 144–153.

⁴² M. T o s o, *Etyka publiczna i sprawiedliwość społeczna*, przeł. T. Żeleźnik, w: „Społeczeństwo” 14(2004) nr 3, s. 434–453.

⁴³ J. S z a c k i, op. cit., s. 189.

⁴⁴ Z. B a u m a n, *Globalizacja*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2000, s. 67.

biznesu wołają, by im nie przeszkadzać. Państwa, jak i regiony znalazły się w szczególnej sytuacji strategicznej wobec „nowego nieporządku świata”⁴⁵.

Globalizacja to nie wspólne planowanie, inicjatywy i przedsięwzięcia, lecz „niezmierzone i nieprzewidziane skutki”⁴⁶. Wobec działań o zasięgu światowym demokratyczne państwo bywa bezsilne, niezdolne, by narzucać zasady i normy, chroniąc tym samym dóbr ludzi zamieszkujących określony region. Globalizacja nie ma cech uniwersalnych, bowiem nie jest uporządkowana, przewidywalna, oparta o wspólne prawo, które w ramach organizacji międzynarodowej dopiero się tworzy⁴⁷. Na ile jest to stan przejściowy, naturalny w obecnym stadium, który tworzy pole dojścia do skoordynowanej gospodarki światowej, demokratycznie tworzonego rządu światowego? Być może pewne działania i ścisłą współpracę wymuszą kureżące się zasoby surowców i źródeł energii, podobnie konieczność wspólnego tworzenia warunków bezpieczeństwa, co w pewnej mierze już zostało zapoczątkowane. Jednakże rozbieżność interesów układów politycznych, banków, korporacji, holdingów, sieci dystrybucji, a więc bezwzględna rywalizacja kapitałów nie pozwala na „demokratyczny konsensus”, jakkolwiek wizja ta wydaje się być przyszłością świata. Jeśli ma być zachowana demokracja o zasięgu globalnym, musi być spełniony powszechny stan uczestnictwa na szczeblu lokalnym, który przekładałby się na poziom państw, wreszcie organizacji światowych.

Wyjątkowym przykładem szerokiej współpracy oraz wzorcem dla przyszłości świata jest, z wielkimi trudnościami, jednak nieustannie rozwijający się, proces integracji europejskiej. Polityka regionalna Unii Europejskiej jest „sztuką” godzenia ogólnych założeń i celów z wszechstronnym rozwojem regionów. Założenia przestrzegania procedur demokracji są tu rzeczą podstawową i mają charakter uniwersalny w stosunku do każdego regionu, organizacji państwowej i samorządowej. Demokratyczne procedury obowiązują w płaszczyźnie horyzontalnej, jak i pionowej. W praktyce debata nad *invocatio Dei* w *Konstytucji dla Europy*, pokazała istnienie wielkiego deficytu procedur demokratycznych. J.H.H. Weiler pewne rozwiązania w Unii nazywa „regionalizmem na opak”⁴⁸.

Podobnie można krytycznie oceniać unijną realizację zasad solidaryzmu, również dalekie od ideału, są standardy działania wolnego rynku, nadal istnieją administracyjne bariery wobec poszukujących pracy. Jedyne założenia teoretyczne napawają optymizmem, praktyka bowiem daleka jest od ideału. Unię legitymizują nie tyle uniwersalne cele, co „sukces rynkowy”, który przyjmowany jest jak przedmiot konsumpcji, a godność i podmiotowość jednostki schodzi na dalszy plan⁴⁹. Podobnie istnieje głębokie przekonanie o drenażu finansowym biedniej-

⁴⁵ Ibidem, s. 71.

⁴⁶ Według N. Devisa terroryzm jest aktem rozpacy wobec niesprawiedliwości, jaką kreuje światowa oligarchia polityczna oraz finansowa. Wobec zniewolenia gospodarczego, okupacji politycznej, ograniczenia wolności a także nacisków kulturowych powstaje reakcja, która przeradza się w okrutny terroryzm.

⁴⁷ J. Sozański, op. cit., s. 88–93.

⁴⁸ J.H.H. Weiler, *Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość?*, przeł. W. Michera, Poznań 2003, s. 119–125; M. Gierycz, *Uwierzyć w wartość wiary*, w: „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 8/9, s. 376.

⁴⁹ M. Gierycz, ibidem, s. 377.

szych regionów, nadal wysokość dochodów wyraźnie różnicuje regiony Unii, ciągle trzeba przeciwdziałać pokusom nierównego traktowania podmiotów, np. narodowych, religijnych czy rolniczych, to jednak w idei samej Unii, jest dążność do wspólnego osiągnięcia dobrobytu oraz poszanowania praw każdego człowieka. Również na obecnym etapie integracji, Unia daleka jest od stworzenia właściwego systemu bezpieczeństwa. Stopień demokratyzacji europejskiego wspólnego rynku bywa pozytywnie oceniany ze względu na: zasadę pomocniczości, obronę konsumenta, popieranie inicjatyw dla rozwoju. Niewątpliwie struktury demokratyczne bardziej funkcjonują na poziomie Unii Europejskiej niż w ramach Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW)⁵⁰, Banku Światowego (BŚ) czy Światowej Organizacji Handlu (WTO)⁵¹. Pomyślność i rozwój Unii Europejskiej zależy od właściwego tempa rozwoju regionów. W tym celu stosowane jest pośrednie, jak i bezpośrednie oddziaływanie na strukturę gospodarczą regionów poprzez Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego⁵². System polityki regionalnej wyróżnia regiony największe obejmujące państwa, ale i mniejsze aż do gminy włącznie. Pomimo polityki regionalnej daleko jeszcze do zrównoważonego rozwoju wszystkich obszarów Unii. Wiele jest regionów gospodarczo opróżnionych. Taki stan rzeczy jest powodem wielu konfliktów społecznych⁵³.

W jakim kierunku pójdzie dalsza integracja gospodarcza, polityczna, kulturowa? Wiele będzie zależeć od sprawności oraz powszechności procedur demokratycznych. Proces rozszerzania struktur UE ma zmienną dynamikę, jednak postępuje nadal. Między innymi podstawowymi warunkami przystąpienia kolejnych krajów jest pełna demokratyzacja życia politycznego. Współpraca oparta na demokracji przedstawicielskiej oraz parlamentarnej możliwa jest więc w skali międzynarodowej, czego „najefektywniejszym” przykładem jest właśnie Unia Europejska.

Świat musi iść w kierunku budowania wspólnych instytucji oraz struktur politycznych. Zawsze będzie istniała potrzeba porozumienia i współpracy w skali globalnej celem, choćby tylko niesienia pomocy krajom lub regionom, które nie oczekują na akcję charytatywną, choć i ta w sytuacji klęsk żywiołowych jest konieczna, ale oczekują pobudzania i pomagania w samorozwoju, partycypacji w rynkach. Pomoc może być świadczona przez wymianę korzystną dla obu stron, czyli silnych i słabych, wielkich i małych. Łatwiej jednak o protekcjonizm ze strony krajów najbardziej rozwiniętych gospodarczo, silnych kół finansowych niż na

⁵⁰ Krytykę Międzynarodowego Funduszu Walutowego przeprowadza: J.E. Stiglitz, op. cit.: Na ten temat dwugłos: A. Żybała, *Globalizacja z ludzką twarzą*, w: „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 3/4(8/9) 2004, s. 351; M. Machaj, *Polityczna globalizacja*, ibidem, s. 357–365.

⁵¹ G. B a z o l i, op. cit., s. 480–482.

⁵² Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Monitor Europejski, Warszawa 2004, nr 3, s. 74.

⁵³ „Polityka regionalna UE jest tematycznie uporządkowanym, wytyczanym przez ośrodek decyzji, działaniem mającym na celu, przy pomocy zespołu instrumentów prawnych i finansowych, usunięcie dysproporcji w rozwoju gospodarczym i społecznym regionów UE oraz zapewnienie zrównoważonego wzrostu wszystkich jej obszarów z zachowaniem jej wewnętrznej spójności ekonomicznej i społecznej”. Cyt. za: M. Rudnicki, *Polityka regionalna Unii Europejskiej*, Poznań 2000, s. 30.

wzajemną pomoc⁵⁴. Mimo wszystko, można mieć nadzieję, że prędzej czy później świat i tak będzie zdążył do większej solidarności, powszechnej odpowiedzialności oraz współpracy na każdym polu ludzkiej działalności.

Pewien rodzaj współpracy światowej istnieje już od 1945 roku na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Bez względu na wyniki, podnoszoną krytykę, co do niewydolności i bezradności ONZ zwłaszcza w sytuacji konfliktów zbrojnych czy uwikłanie biurokratyczne, to jednak należy uznać, że działania również poprzez wyspecjalizowane organa i organizacje⁵⁵ zmierzają do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, do rozwijania współpracy i rozwiązywania problemów gospodarczych, społecznych a także kulturalnych, monitorowania przestrzegania praw człowieka oraz prognozowania przyszłości świata⁵⁶. W obliczu wyzwań, jakie pojawiają się na początku XXI wieku, ONZ jest jedyną tak znaczącą, powszechną organizacją o zasięgu globalnym.

Jest faktem, że w pewnych sytuacjach walka o suwerenność polityczną państw czy regionów jest też czynnikiem szerzenia się „rozprężenia, ubóstwa i nędzy”, a w konsekwencji, przy słabym systemie demokracji promującej złe rządy, dochodzi do korupcji, nierządu i okrucieństwa. Stąd wobec globalizacji rynku, rodzi się postulat tworzenia demokracji międzynarodowej, „demokracji bez granic w przestrzeni i czasie”. Organizacja światowa, jedna, może monitorować przyjęte zobowiązania, zachować ciągłość procesów i procedur, w tym czuwać nad przestrzeganiem praw człowieka, prawa do rozwoju, do edukacji⁵⁷, prawa do mieszkania, praw dziecka, praw kobiet, a także prawa „istoty ludzkiej do pokoju”. Autorzy raportu o *Przyszłości świata* dodają, że świat zdominowany jest przez kulturę wojny, przemocy i agresji, a świat przetrwa jedynie pod warunkiem zachowania jedności, antycypowania i zapobiegania konfliktom i kryzysom. Świat XXI wieku z jednej strony jest zatowarzyszony partycularnymi interesami i dążeniami, a z drugiej strony wszystkie problemy regionalne mają wymiar uniwersalny oraz etyczny. Stąd konieczne są postawy solidarności międzynarodowej, odpowiedzialności wszystkich za wszystkich przez poszanowanie godności każdego człowieka. Najbardziej na przeszkodzie stoi logika doraźnych działań oraz maksymalnych zysków. Cele i aspiracje ONZ w stosunku do współczesnego świata, są uniwersalne i niepodzielne, wybiegają też w przyszłość, którą należy tworzyć przy

⁵⁴ B. Sutor, *Etyka polityczna*, przeł. A. Marcol, Warszawa 1994, s. 414–416.

⁵⁵ Zgromadzenie Ogólne, Rada Bezpieczeństwa, Rada Gospodarczo-Społeczna, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS), Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO).

⁵⁶ F. Mayor, we współpracy z J. Binde m z udziałem J.Y. Le Saux, R. Gudmundsson a oraz zespołu Biura Analiz i Prognoz UNESCO, *Przyszłość świata*, przeł. J. Wolf, A. Janik, W. Rabczuk, Warszawa 2001. W ramach działalności UNESCO prowadzi się poszukiwania, celem wypracowania formy dla dyskusji i stworzenia Etyki Uniwersalnej: Y. Kim, *Kilka myśli o etyce uniwersalnej*, w: *Szkola przeżycia cywilizacyjnego*, op. cit., s. 157–158; M.P. Eboh, *Złota zasada postępowania jako podstawa powszechnej etyki*, ibidem, s. 159–166; L. Swidler, *Ku powszechnej deklaracji etyki światowej*, ibidem, s. 167–175.

⁵⁷ Ograniczone możliwości oraz nierówność w zakresie standardów edukacji jakich wymaga obsługa zawansowanych technologii na świecie, jest skutkiem braku dostępu do odpowiednich środków. Temat ten wymagałby odrębnego studium.

udziale wszystkich ludzi zamieszkujących wielkie metropolie, regiony uprzemysłowione, ale też zamieszkujących obszary wykluczenia⁵⁸.

Nie można zapominać, że demokratyczny ustrój winien opierać się na etycznych podstawach przyjmujących, że ludzie są istotami racjonalnymi i moralnymi. Są to przesłanki pozwalające wierzyć, że wybory i decyzje, jakie ludzie podejmują adekwatne są i współmierne do ideału „wspólnego dobra”, chociaż w życiu ludzkim nic nie ma znamion idealnych. Dlatego demokracja jest ryzykiem w stosunku do zdolności człowieka i jego wolności. Demokracja równie prowadzi do rozwoju i sprawiedliwości, ale i równie może prowadzić do anarchii oraz niesprawiedliwości, na co już wskazywał Platon. Wszystko zależy od moralnej kondycji człowieka⁵⁹.

III. DOSTĘP DO CYBERPRZESTRZENI

Po odkryciach koła i długich okresach agraryzmu w dziejach świata, wielkie przemiany cywilizacyjne zostały wywołane skonstruowaniem maszyny parowej. Łatwiejsza stała się komunikacja, szybszy transport w skali globalnej oraz poprzez wykorzystanie maszyn wydajniejsza i tańsza stała się produkcja. Po okresie o wiele krótszego okresu industrializacji, nową jakością uzyskał świat, gdy pojawiła się wirtualna przestrzeń, nowoczesna technologia cyfrowa. Nieograniczona czasem i przestrzenią komunikacja uzyskała prędkość światła. Komputery i globalna sieć wpłynęła na przemianę świata i ludzkich zachowań. Świat XXI wieku wszedł już bardzo szeroko w „rzeczywistość” cyberprzestrzeni stanowiącej pole rynku, handlu i szerokiej listy usług w dziedzinie dóbr kultury. Elektroniczna sieć oplata Ziemię. Zmienia to sens pracy, ważność własności, znaczenia zabawy i wielu innych form ludzkiej aktywności. Elektroniczna sieć to system globalnej komunikacji, różnorodnej współpracy, sposobu robienia interesów. Nie należy jednak zapominać jakie to ma znaczenie. Świat cyberprzestrzeni tak, jak tradycyjny rynek jest rzeczywistością pochodną, wtórną w stosunku do realnych wspólnot ludzkich, które kreują rynek i korzystają z sieci. Rzeczywistość wtórna funkcjonuje dzięki podstawowym, lokalnym wspólnotom, które są nośnikami kultury oraz zaufania. Wspólnoty lokalne są niezbędne w utrzymaniu demokratycznego ustroju, tworzą podstawową infrastrukturę, kultywują tradycję, są nośnikami wartości, przekonań oraz wspólnych celów. To lokalne wspólnoty o silnej tożsamości kulturowej są podstawą tworzenia warunków rozwoju gospodarczego. Uniwersalna sieć budowana jest z myślą o komercji, natomiast, gdy komercja niszczy delikatne podłoże kulturowe, gdy wszelkim „nadmiarem” rozbija wspólnoty, gdy atakuje wartości konieczne dla wykształcenia odpowiedzialności za świat, to w takich warunkach trudno myśleć o przetrwaniu i rozwoju. Wirusy działają na wielu poziomach, gdyż nie tylko infekują zasoby danych twardych dysków, ale i ludzką mentalność⁶⁰. Nakłaniający

⁵⁸ F. Mayor, op. cit., s. 448–451.

⁵⁹ J.H. Halliwell, *Moralne podstawy demokracji*, przeł. J. Marcinkowski, Warszawa 1993, s. 119–123.

⁶⁰ J. Rifkin, *Wiek dostępu. Nowa kultura hiperkapitalizmu w której płaci się za każdą chwilę życia*, przeł. E. Kania, Wrocław 2003.

do myślenia R. Kapuściński, który szczególnie wyczulony jest na sytuację strukturalnej nierówności, z punktu widzenia poszczególnego człowieka twierdzi, że: „Za wyrwanie ze swojej kultury płaci się wysoką cenę. Dlatego tak ważne jest posiadanie własnej, wyraźnej tożsamości, poczucie jej siły, wartości i dojrzałości. Tylko wówczas człowiek może śmiało konfrontować się z inną kulturą. W przeciwnym wypadku będzie chować się w swojej kryjówce, bojaźliwie odgradzać od innych”⁶¹. Droga do społeczeństwa „planetarnego” wiedzie poprzez postawę moralną szerokiego „dialogu i porozumienia”, opartego o wartości uniwersalne.

Świat cyberprzestrzeni posługuje się symbolami, sztucznymi modelami oraz symbolacjami, które nie są w stanie stworzyć warunków poczucia wspólnoty. Sieć skazuje uczestników na samotność, na bierność, bez relacji osobistych. Nieograniczony dostęp do serwowanych treści relatywizuje własną tożsamość oraz wartość lokalnej kultury. Tylko w relacjach ludzkich, bezpośrednich następuje proces ucztowieczenia. Komercja w cyberprzestrzeni za pomocą sieci dostarcza kulturę, która nie skłania do współodczuwania, współprzeżywania, nie łączy ludzi we wspólnoty. Tak uniwersalne narzędzie, mające globalny zasięg, zamiast łączyć i jednoczyć staje się zagrożeniem dla gospodarki, a co za tym idzie, zagrożeniem dla poziomu życia. Wielu jednak, biorąc pod uwagę globalne procesy, pozostaje w sytuacji braku środków, by mieć dostęp do „elektronicznych światów XXI wieku”. Żyć będzie ten, kto będzie miał abonament, zapłaconą umowę, płatny pakiet, subskrypcję, opłacony serwis i dostęp. Wszystko kosztuje!

Ocenia się jednak w wielu prowadzonych analizach, że pokolenie wychowywane w cyberprzestrzeni, dającej dostęp do planetarnej kultury nie tworzy właściwych warunków ludzkich przeżyć oraz emocjonalnego dojrzewania. J. Rifkin, opisując i analizując ten problem dochodzi do wniosku, że „Cena komercjalizacji i urynkowania doświadczeń kulturowych może być bardzo wysoka. Jeśli kultura zwiędnie, co stanie się ze społecznym zaufaniem i empatią — jej dwoma najważniejszymi wytworami? Jeżeli zapewnienie dostępu do gospodarki sieciowej i cyberprzestrzeni pociąga za sobą utratę dostępu do kapitału społecznego, co w rezultacie zyska ludzkość? Jeśli o to chodzi, to bez społecznego zaufania i empatii trudno nawet mówić o przemyśle i handlu w nadchodzącej erze”⁶². Zamiana wszystkich inicjatyw dostępu do kultury na działania komercyjne jest posunięciem samobójczym. Nisza powstawania kultury jest ograniczona, analogicznie do ograniczonych zasobów surowców naturalnych. Nastawienie na zysk nie pozwala na swobodną twórczość, ogranicza też czas regeneracji i odnowy. Zmiksowana regionalna kultura, przetworzona i podana w elektronicznej formie nie stworzy wspólnoty globalnej, staje się „multikulturalizmem”, „anonimowym pankulturalizmem”, jako stanem utraty tożsamości, gdy życie staje się „wykorzenione, samotne i wyobcowane”⁶³. W takim wydaniu kultura jest płytka w ekspresji, nie przekazuje wartości, oderwana jest od realiów i kontekstu, w którym się rodziła. Proces ten zauważają agendy ONZ, stwierdzając: „Wartości kulturowe, które identyfikują

⁶¹ R. Kapuściński, *Spotkanie z Innym — jako wyzwanie XXI wieku*, w: „Gazeta Wyborcza” nr 232.4743, 2–3 października 2004, s. 25.

⁶² Ibidem, s. 254–260.

⁶³ W.J. Burszta, *Antropologia kultury*, Poznań 1998, s. 153–158.

i wiążą wspólnoty lokalne, regionalne lub narodowe, są zagrożone zniszczeniem przez nieubłagane siły rynku globalnego. W tych warunkach należy odpowiedzieć na pytanie, jak społeczeństwa mają dać sobie radę ze skutkami globalizacji, by nie narazić na szwank kultury lokalnej czy narodowej i wspierającej ją kreatywności, lecz zachować je lub wzbogacić?⁶⁴ Silne sieci komercyjne zdolne są wyłuszczyć wspólnoty lokalne z kultury kulinarnej, zdobniczej, codziennych zachowań, z kultury agrarnej, domagając się produktów „jednolitego standardu globalnego”.

Działania oraz dążenia regionów opóźnionych gospodarczo i rozwijających się, nakierowane są na zdobycie dostępu do rynku i globalnej komercji, przez co również otwierają swoje rynki. Pragnienie dostępu jest tu podyktowane nadzieją na szybki zysk. Niewiele wspólnot lokalnych zwraca uwagę na działania zrównoważenia między komercją proponowaną w cyberprzestrzeni a rozwijaniem kultury regionalnej. Taki stan rzeczy niszczy więzi międzyludzkie, rozбивa kulturę lokalną, która jest nośnikiem wartości. Transmisja elektroniczna, pośrednictwo komputera nigdy nie zastąpi bezpośrednich relacji międzyludzkich. Nie można zbudować wspólnot społecznych na bazie jedynie technologii oraz socjokreacji⁶⁵. Konieczna jest więc edukacja, która przygotowywałaby do korzystania z zasobów cyberprzestrzeni, a jednocześnie przez uczestnictwo pozwalałaby mieć dostęp do wartości i mądrość społeczności lokalnej. Tak globalizm elektronicznej sieci światowej komercji zderza się z kulturą wspólnot lokalnych. Sytuacja taka domaga się „nowej” polityki. Napięcie przebiega pomiędzy wartościami fundamentalnymi a utylitarnymi. Wzrost sfery komercyjnej preferuje wartości utylitarne, co pociąga za sobą regres w sferze kultury. Tak więc, podtrzymywanie różnorodności kulturowej, tak jak zachowanie zróżnicowania środowiska geograficznego staje się priorytetem ruchów nowej polityki. Rodzi się świadomość oraz odpowiedzialność ruchów, które będą chciały ocalić jedność świata poprzez różnorodność, co w konsekwencji miałyby owocować bogactwem form oraz dalszym rozwojem kultury ludzkiej.

Przyszłość obecnego stulecia zależeć będzie od porozumienia i zwolenników nowej polityki, która znajdzie i obroni zasady, prawa, treści oraz uniwersalne cele każdego człowieka. Równowaga ekologiczna dotyczy nie tylko środowiska naturalnego, lecz sięga obszarów kultury, a więc i sfery ludzkiej psychiki. Bez wspólnej kultury niemożliwa jest wspólnota. Kultura jest spoiwem więzi międzyludzkich. Natomiast w sytuacji globalizacji następuje „detytorializacja” kultur, a więc diasporizm, związany z hiperprzestrzenią i peryferyzacją dawnego centrum i hiperrzeczywistością. W sytuacji zagubienia tożsamości konsumenci masowej kultury żyją w wyimaginowanym świecie lub światach „niby-realności. Współczesny czeski pisarz, M. Kundera nazywa ten proces „imanologią”, ponieważ medialny obraz staje się silniejszy niż rzeczywistość⁶⁶.

Nadmiar „okrucich” kultury, stan permanentnej „zabawy”, sztucznych podniet, jest żywiołem, który grozi katastrofą ludzkiego świata, uderza również w etos myślenia i zobowiązań wobec prawdy. Rynek sieci ma swoje sposoby, by sprzedać

⁶⁴ J. Rifkin, op. cit., s. 264.

⁶⁵ Ibidem, s. 266.

⁶⁶ W.J. Burszta, op. cit., s. 159–164.

klientowi to, co niekoniecznie on chce lub by kupić również to, czego nie potrzebuje. Ponadnarodowe, pozbawione wszelkich granic sieci elektronicznej łączności kontrolowane przez kilka wielkich firm medialnych, zagrażają wolności indywidualnej, zwłaszcza urynkowaniem czasu przeżyć i doznań, komercyjnymi więzami przekształcając wszelkie relacje ludzkie w sferę ekonomiczną. Rynek sieci kreuje nową świadomość człowieka⁶⁷. Dotyczy to jednej piątej najbogatszej części świata a reszta ludzkości zajmuje się walką o biologiczne przetrwanie. Taki stan rzeczy stwarza dwie odrębne cywilizacje. Jedna cywilizacja dysponuje nieograniczonymi środkami, druga cywilizacja pozostaje w stanie wykluczenia. Globalizacja sama w sobie nie jest ani dobra, ani zła, chodzi o to, jak jest wykorzystywana. Istnieją też obrońcy globalizacji, którzy twierdzą, że w sumie za biedę, zacofanie społeczne, wykluczenie, odpowiada przede wszystkim biurokracizm oraz międzynarodowy interwencjonizm⁶⁸. Dlatego trzeba podkreślić, że chodzi o uniwersalistyczne zasady etyczne a nie dystrybucję dóbr w stylu dawnych socjalistów. Trzeba stanąć na gruncie prawdy oraz prawa⁶⁹. Jak miałyby to wyglądać?

Pewne skutki funkcjonowania cyberprzestrzeni zostały już przedstawione. Przemiany, jakie następują można porównać z pierwszą rewolucją przemysłową. Powszechność procesu powoduje, że „dramatycznie wielu ludzi jest wykluczonych z procesów rozwoju”, dlatego „konieczna jest globalizacja ochrony, minimalnych praw, słuszności”⁷⁰. W tym ujęciu globalizacja odzwierciedla technologiczne możliwości oraz konsekwencje, a uniwersalizm łączy się z zasadami, które sprzyjają rozwojowi najszerzych wspólnot oraz jednostek. Każde niebezpieczeństwo, jakie zagraża ludziom jest moralną powinnością. Nie chodzi tu o ciasny partykularizm, jak też o fundamentalizm różnych opcji narodowych czy religijnych, lecz o: „Podtrzymanie unikalnej tożsamości kulturowej z jednoczesnym orędownictwem za światem zróżnicowanych kultur, [który] jest charakterystyczną cechą młodego ruchu organizacji obywatelskich”⁷¹.

⁶⁷ Czy nowe technologie elektroniczne nieuchronnie zrealizują „orwellovską wizję” powszechnej kontroli wszystkich obywateli oznaczonych elektronicznymi chipami? Zintegrowana sieć operacji satelitarnych pozwala kontrolować system dopłat do rolnictwa, funkcjonowanie transportu rzeczowego i kołowego, planować rozmieszczenie dróg, tworzyć dokładne mapy, itp. Na obecnym etapie tworzenia bazy danych w Unii Europejskiej, proponuje się wspólny program GALILEO, i EGNOS, system nawigacji satelitarnej, który będzie kompatybilny do amerykańskiego GPS (globalny monitoring środowiska i bezpieczeństwa, dokonywany za pośrednictwem GALILEO, którego zadaniem jest monitorowanie zagrożeń kataklizmami i katastrofami). Tworzone systemy będzie można rozbudowywać, dołączając kolejny system INSPIRE (system dostarczający informacji przestrzennej, pozwalający na harmonizację infrastruktury europejskiej); por. rozdz.: „Czy po epoce panoptikonu jest jakieś życie?”, w: Z. B a u m a n, op. cit., s. 59–66; Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Monitor Europejski, Warszawa 2004, nr 3, s. 47.

⁶⁸ T. T e l u k, *Między globalizacją a regionalizacją*, w: „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 3/4(8/9)2004, s. 346–349.

⁶⁹ M.J. S m i t h, *Realizm polityczny, teoria, polityka i etyka*, przeł. M. Warchala, w: „Res Publica” 3/2004, s. 30–42.

⁷⁰ P.P. B a r e t t a, *Gospodarka i praca w ponowoczesnym społeczeństwie*, przeł. P. Borkowski, w: „Społeczeństwo” 14(2004) nr 3, s. 488–492.

⁷¹ J. R i f k i n, op. cit., s. 272.

IV. ZALEŻNOŚĆ SKUTKÓW EKONOMICZNO-POLITYCZNYCH

Finanse z punktu widzenia ekonomicznego, jak i doktryny politycznej, mają swoje prawa, które bardziej lub mniej trafnie opisują procesy rynku oraz ludzkie dążenia. Żaden obszar materialny, społeczny czy wirtualny, który jest polem pracy człowieka nie jest wyjęty spod moralnego osądu. Człowiek — i jego twórcze zdolności — tworzy i odpowiada za współczesny świat. Modny obecnie neoliberalistyczny nurt społeczny sprzyja bogatym, lecz przeciwny jest idei solidarności z ludźmi świadczącymi pracę. Jeśli kapitał i jedynie on dominuje w życiu społecznym, to takie społeczeństwo nie jest wolne. Procesy globalizacyjne sprzyjają liberalnemu kapitałowi, który jest anonimowy, agresywny i mobilny. Swobodny przepływ kapitału we współczesnych warunkach międzynarodowych, ale i lokalnie, jest dogmatem, jest powszechną zasadą i jeśli napotyka trudności ze strony władzy politycznej, przenosi się w inne rejony świata. Współczesny kapitał jest jak woda, która zawsze szuka dogodnej szczeliny, a przy jej braku spiętrza się i czeka. W chwili, gdy zostaną przerwane bariery, wówczas swobodnie zalewa bezbronne obszary i porywa. Wolny kapitał, w przekonaniu krytyków globalizacji, jest „źródłem wszelkich kryzysów”⁷². Jest on jak nieuregulowana rzeka, żywiłowo zalewa możliwe obszary i drenuje wiele dóbr, po czym, unosząc je odpływa w nieokreśloną dal. Dla lokalnych inwestorów obcy kapitał może być pomocą, ale gdy uwzględnią ich siłę oraz lokalny rynek. W przeciwnym razie, globalny kapitał zalewa i topi słabych, zatapia wszystkich, którzy nie wytrzymują prędkości i siły nurtu. Wolny kapitał oznacza też wolność od lokalnego zobowiązania, wolność od władzy politycznej, której zadaniem jest dbanie o wspólne dobro. Nawet w sytuacji odejścia od tradycyjnego myślenia o bankowości poprzez „złożoność, zróżnicowanie i problematyczność”, działalność kredytowo-finansową na rynkach świata, można opisać za pomocą metafory krwioobiegu w organizmie. Tam gdzie „krew” nie dopływa w koniecznej ilości, brakuje w organizmie „życiowych sił”. Przez to organizm lokalnej gospodarki, nie wykonuje swych życiowych funkcji a przez to wpływa na sytuację w świecie⁷³.

Swobodny przepływ światowego kapitału to jedna strona procederu, drugą symbolizuje spekulacja. Handel akcjami i obligacjami koncernów i skarbu państwa, obracanie kursami papierów wartościowych, podnoszenie lub obniżanie stóp procentowych w rezultacie sztuczne ustalanie wartości waluty, spekulacyjny zabieg ustalania kursu walut, nieprzewidziany odpływ kapitału, kredyty na lichwiarski procent, to tylko niektóre instrumenty na międzynarodowym rynku finansowej gry. Działania takie i podobne, zagrażają nie tylko inwestycjom regionalnym, ale i stabilizacji państw, zagrażają gospodarce oraz demokracji. Rynek walutowy działa na zasadzie reakcji łańcuchowej, który może doprowadzić do światowej katastrofy. W każdym przypadku są poszkodowani, najczęściej są nimi podatnicy i drobni inwestorzy. Zyskują spekulanci.

⁷² Ch. Grefe, M. Greffrath, H. Schumann, *Czego chcą krytycy globalizacji?*, przeł. M. Labiś, Kraków 2004, s. 42–45.

⁷³ D. Tetamanzi, *Orientacje moralne w dziedzinie finansów*, przeł. P. Borkowski, w: „Społeczeństwo” 14(2004) nr 3, s. 419.

W okresie, gdy świat zmierza do globalizacji, ekonomia na usługach międzynarodowego rynku finansowego ustawia układ sił na świecie. Autorzy, analizujący sytuację finansową świata w ramach procesów globalizacji, stwierdzają jednoznacznie: „Na giełdach, w bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych, funduszach inwestycyjnych i emerytalnych wkroczyła na światową scenę sprawowania władzy nowa klasa polityczna, wobec której bezbronne są państwa, przedsiębiorstwa, nie wspominając o zwykłych podatnikach. Są to działający w skali globalnej maklerzy walut i papierów wartościowych, kierujący rosnącą z dnia na dzień rzeką wolnego kapitału inwestycyjnego i mogący przez to decydować o doli i niedoli całych narodów — w dużej mierze w sposób nie kontrolowany przez państwo”. Przykładów siły anonimowych autorów [aktorów] rynków finansowych dostarcza historia światowych finansów ostatnich dziesięcioleci XX wieku⁷⁴.

Wobec błyskawicznych możliwości elektronicznego pieniądza oraz komunikacji, rządy są bezradne. Oskarża się proceder wolnego przepływu kapitału, ale jeszcze bardziej przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak porozumienia, co do stałych kursów walut. Za ustalaniem kursu walut przez możliwości maklerów, optował MFW oraz Wspólnota Europejska. Warunkiem uzyskania kredytu od MFW było żądanie, by państwo wprowadziło wymienialność lokalnej waluty i otworzyło kraj dla międzynarodowego kapitału. Żądaniom tym ulegały rządy oraz parlamenty, uchwalając odpowiednie ustawy. Kto chce utrzymać się na rynku wielkich graczy, bezwzględnej konkurencji wobec „łowców zysków” musi się łączyć. Oczywiście są szanse inwestycji, ale nie mniejsze ryzyko, na które narażone są regiony, banki oraz systemy finansowe, nawet wielkich i silnych państw⁷⁵.

Świat globalnej gospodarki finansowej nieustannie zmienia się, rozwija i wzmacnia wzajemne zależności. Rośnie też stopień nieufności, powiększa się skala operacji o charakterze niematerialnym, wirtualnym. Minimalne posunięcia kapitałowe, „minutowe zyski spekulantów na giełdach i rynkach walutowych”, jak gdyby automatycznie wywołują ruchy i wahania kursów. Wielkie fundusze same prognozują i generują wzrost kursów. Gdy mowa jest o tym, że świat finansów wyemancypował się z rzeczywistości, to głównie chodzi o brak kontroli rządów nad handlem długami hipotecznymi i obligacjami, nad funduszami inwestycyjnymi czy emerytalnymi oraz bezradność w sytuacji zagrożeń. Cóż może rząd nawet średniego państwa wobec amerykańskich funduszy inwestycyjnych dysponujących sumą 8 000 miliardów dolarów oszczędności i składek emerytalnych? Natomiast, strategiczne błędy rządów są zawsze pomszczone i wykorzystane⁷⁶. Walka o pieniądze wiąże się z walką o władzę oraz suwerenność. Wolny przepływ kapitału ma gwarantować jego optymalne wykorzystanie. Dla banków i graczy giełdowych liczy się efektywność polegająca na maksymalnym zysku. Pieniądze inwestowane są przede wszystkim tam, gdzie można spodziewać się najwyższego dochodu. Wobec takich światowych tendencji rynków finansowych, z biednymi regionami, z inwestycjami potrzebującymi wsparcia, rząd pozostaje sam. Może szukać najtań-

⁷⁴ H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybura, Wrocław 1999, s. 52–59.

⁷⁵ Ibidem, s. 59–62.

⁷⁶ Ibidem, s. 67.

szego kredytu, ale i tak rynki finansowe oceniają według własnych kryteriów monetaryzmu politykę gospodarczą takiego rządu. Monetaryści twierdzą, że w ten sposób rynek finansowy stanowi „uniwersalne źródło dobrobytu [jako] anioł stróż globalnego rozsądku ekonomicznego. Autorzy *Pułapki globalizacji* twierdzą natomiast, że jest to przekonanie fałszywe. Głównie z powodu konieczności podporządkowania się rządów pod dyktando kapitałowych inwestorów, którzy stoją na straży interesów „uprzywilejowanej mniejszości właścicieli majątków pieniężnych”. Grupy te zawsze żądają: niskiej inflacji, stabilnej wartości ich walut oraz niskiego opodatkowania dochodów z tytułu odsetek⁷⁷. W przypadku zbyt wysokich kryteriów, jakie stawia państwo, stosuje się szantaż. Jest to niebezpieczeństwo transferu funduszy inwestycyjnych, a nawet miejsc pracy. Jest to groźba ucieczki kapitału, który przenosi się w dowolne miejsca świata, gdzie nikt go nie kontroluje, ani nie ogranicza działalności. Istnieje wystarczająca ilość banków, które nie pytają skąd pochodzi kapitał. Prędzej czy później rządy i tak przyjdą po kredyt, a wówczas pożyczą te pieniądze, które wcześniej odpłynęły bez należnego opodatkowania, a teraz po zadłużeniu się będą stanowić podstawę pobierania od rządu kredytowych odsetek. Między innymi, w ten sposób rynki finansowe bezpośrednio wpływają na kierunki polityki w różnych państwach. Wystarczy komunikat o niewypłacalności kredytobiorcy lub o braku rezerw, aby sterować wyborami, zmieniać ministrów, podnosić lub obniżać stopy procentowe. Wykorzystuje się w ten i podobny sposób możliwości, jakie stworzyła globalizacja w postaci „wolnych” banków⁷⁸ dla wolnego przepływu kapitału. Taki proceder jest przyczyną eksploatacji słabych i rozwijających się gospodarek, powodując tym samym wzrost nierówności w świecie. Oderwanie etycznych, uniwersalnych zasad współżycia społecznego od działalności rynków finansowych, albo uniezależnienie się finansów od gospodarki, stawia je poza przestrzenią i czasem, co w rezultacie jest działalnością przeciwną człowiekowi.

Banki mogą uzyskiwać dobre wyniki zysku nie tylko na sposób spekulacyjny czy poprzez kredytowe sidła, lecz również poprzez działania długoterminowe, wypracowując wiarygodność, a także poprzez przestrzeganie „etyki rynkowej”. Zysk to tylko jedno z wielu kryteriów dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa lub banku. Nie można pomijać „zasobów ludzkich, które winny być odpowiednio uporządkowane, docenione i zastosowane”. Możliwe to jest w myśl uniwersalnej zasady: „finanse są i muszą być dla człowieka widzianego pod kątem całości jego wartości i potrzeb”⁷⁹. Bez takiego odniesienia system gier na światowych rynkach finansowych można określić jako finansową wojnę wszystkich z wszystkimi. W takich warunkach trudno o pozytywny bilans społeczny.

Współczesne rynki finansowe zainteresowane są przede wszystkim zyskiem, nie mają na względzie rozwoju i umacniania systemu finansowego organizmu

⁷⁷ Ibidem, s. 76.

⁷⁸ Np. na wyspie Wielki Kajman liczącej 15 000 mieszkańców, funkcjonuje ponad 500 banków, w tym przedstawicielstwa największych banków świata. Podobnych miejsc w świecie, gdzie lokuje się pieniądze, uciekając przed płaceniem podatków na świecie jest więcej. Wola ukrycia operacji finansowych przed kontrolą państwa jest tak wielka, że banki gotowe są przenieść się na statki pływające po eksterytorialnych wodach!

⁷⁹ D. T e t t a m a n z i, op. cit., s. 424.

kredytobiorcy, chyba jedynie po to, by regularnie płacić odsetki⁸⁰. Scenariusz taki w pewnym uproszczeniu, opisuje zamach na demokrację, atak na ekonomiczną suwerenność, jest to brutalna, bezwzględna ingerencja w politykę, i to bez odbierania prawa głosu wyborcom. Światowa infrastruktura daje możliwości, które pozwalają na dyktat warunków działań partiom i politykom, związkom zawodowym, które pozwalają na powoływanie zarządów spółek uzależnionych od decyzji inwestorów i kredytodawców. Gdy zagraża gospodarcza katastrofa kraju, politycy ratując egzystencję obywateli, chcąc równoważyć wyniki ekonomiczne, broniąc też własnych korzyści z utrzymywanej władzy, przyjmują twarde warunki i płacą. Im kraj jest mniejszy, tym więcej płaci, nie tylko ze względu na inwestycyjne ryzyko, lecz z tego powodu, że jest słabszy i niewiele ma możliwości manewru. Pewien zakres procedury rabunkowej działalności jest planowany, o czym piszą analitycy światowych rynków: „Także w obrębie stosunków między narodami rynki finansowe prowokują konflikty, nad którymi coraz trudniej jest zachować kontrolę polityczną. Rynek walut i papierów wartościowych, ogłoszony przez wierzących w rynek ekonomistów trybunałem światowych finansów, wydaje z gruntu niesprawiedliwe wyroki, nie uznaje w ostatecznym rozrachunku żadnych reguł i produkuje gospodarczy chaos zamiast stanowić prawo”⁸¹. Rynek światowych finansów liczy się jedynie z silnymi! O ile strategicznym celem polityki lokalnej jest dobrobyt lokalnej społeczności, to na rynku walutowych gier liczy się tylko zysk na ogół niewielkiej grupy bogatych. W grze, obok największych banków emisyjnych, światowych funduszy inwestycyjnych, holdingów finansowych, czyli grup kapitałowych⁸², również w cyberprzestrzeni giełdowych operacji uczestniczą największe mocarstwa gospodarcze, a więc banki USA, Japonii oraz Niemiec. Tak więc ekonomia kontra polityka, czy na jej usługach? Można przyjąć, że systemy finansowe są istotnym instrumentem polityki, jednakże jest to polityka poza wyborcami oraz ich prawami. Unia walutowa części krajów UE oparta była o Europejski System Banków Centralnych⁸³. Od 2002 roku weszła w unię walutową, która wydaje się być koniecznością, ale czy słuszną decyzją polityczną nakierowaną na dobro mieszkańców? Kraje członkowskie, które przyjęły euro zarazem utraciły kolejną możliwość ingerencji w własny system gospodarczy. Odtąd nie mogą w pełni prowadzić własnej polityki „finansowej, podatkowej i socjalnej”.

Kto jest silniejszy i więcej płaci, domaga się prawa decydowania, stąd pojawiła się sprawa reformy ustaleń ilości głosów przypadających państwowemu członkowskim. Taka sytuacja pojawiła się w związku z ustaleniami UE w Nicei⁸⁴. Cała reforma związana z euro, w pewnym sensie, jest odpowiedzią na prawa gry globalnego,

⁸⁰ H.P. Martin, H. Schumann, op. cit., s. 81–84.

⁸¹ Ibidem, s. 88.

⁸² Silna konkurencja na rynkach świata prowadzi do zmniejszania się ilości banków przez wchodzenie w fuzje, konglomeraty finansowe, przez co rośnie wielkość aktywów: T. Gruszecki, *Instytucje i rynki finansowe*, Warszawa 1998, s. 168–172.

⁸³ Ibidem, s. 151–153.

⁸⁴ *Polska debata na temat przyszłości Unii Europejskiej* w: Konwent Europejski „faza słuchania”, Monitor Integracji Europejskiej, Warszawa 2002, nr 56, s. 213–216; ibidem, *Debata w sejmie Rzeczypospolitej Polskiej*, w dniu 24 lipca 2002, s. 216–315.

międzybankowego rynku walutowego. System Europejskiej Unii Walutowej na arenie globalnych gier stanął do wyścigu o pierwszeństwo w hierarchii najsilniejszych świata. W tym jednak celu konieczny jest finansowy reżim, przede wszystkim podatkowy. Wyższe podatki jednak oznaczają mniej miejsc pracy, a więc i gospodarczą recesję. Polityczne więc cele, niewspółmierne są do ekonomicznych możliwości. Wybór posunąć i tak należy do polityków, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za oszczędnościowe działania, za redukcję wydatków budżetowych. Trudna sytuacja ekonomiczna zawsze znajduje odzwierciedlenie w radykalnie skrajnych programach politycznych, w których ludzie upatrują ratunku przed utratą pracy. Dodatkowo, polityka zarządzania finansami wpływa na kulturę i ekologię środowiska naturalnego. Jak dotąd postulat uwzględnienia sprawiedliwości, przestrzeganie zasad etycznych w finansach, dalej, szeroka społeczna kontrola przezrzystości operacji finansowych, dostęp do informacji oraz odwoływanie się do kryterium godności człowieka pozostaje jedynie apelem moralnym. Jednak ekonomia i polityka mogą się dopełnić na gruncie uniwersalnych wartości: solidarności oraz dobra wspólnego, solidarności z ludźmi i wspólnotami lokalnymi, które tworzą jedną całość ludzkiego losu⁸⁵.

Na rynku finansów pojawiają się procesy, nieoczekiwane, podobne do rekcji łańcuchowej, rośnie ilość czynników trudnych do przewidzenia, pojawiają się wcześniej nieznanne zależności, rośnie więc i ryzyko prowadzenia operacji finansowych, gdy nawet wielkie banki i spółki inwestycyjne przez nieściągalność kredytów stają się niewypłacalne. Bez względu na posunięcia finansowe UE, należy spodziewać się równie agresywnej reakcji światowych potentatów finansowych. Uniwersalne propozycje jednakowych podatków, np. propozycja Tobina, która zyskała szerokie uznanie⁸⁶ polega na jednoprocetowych kosztach od transakcji walutowych, lecz w kręgach operujących światowymi finansami nie znajduje akceptacji. Propozycja ta, przy odpowiednich regulacjach prawno-finansowych, hamowałaby możliwość spekulacji różnicami kursów pomiędzy rynkami oraz podmiotami krajowymi, a banki emisyjne miałyby możliwość ingerencji na stabilizację kursów we własne rynki gospodarcze w zależności od potrzeby⁸⁷. Uniwersalne jednak porozumienie, nie wydaje się możliwe i w globalnej skali nie widać takiej politycznej woli. Natomiast pojawiają się ostrzeżenia możliwości globalnego krachu finansowego, lecz polityka finansowa bardziej jest na usługach konkurencji o kapitały i zyski niż troski o miejsca pracy. Wprowadzenie uniwersalnych kryteriów etycznych na światowym rynku finansowym jest możliwe. Możliwe jest łączenie prywatnych korzyści z interesem społecznym, a nawet istnieje wiele przypadków celowego wspierania przedsiębiorstw nierentownych⁸⁸. Rabunkowe, fiskalne praktyki, spekulacyjne zyski, mogą być ograniczone i pokonane, tak jak w dziejach świata pokonuje się praktykę niewolnictwa, zatrudniania nieletnich, praktykę ograniczania czasu pracy, czy naganną praktykę braku świadczeń socjal-

⁸⁵ C. Gentili, *Nauka społeczna Kościoła a homo oeconomicus*, przeł. T. Żeleźnik, w: „Społeczeństwo” 14(2004) nr 3, s. 413–416.

⁸⁶ Ch. Grefe, M. Greffrath, H. Schumann, op. cit., s. 224–228.

⁸⁷ H.P. Martin, H. Schumann, op. cit., s. 95–105.

⁸⁸ W.W. Bojarski, *Efektywność systemowa przedsięwzięć gospodarczych*, Warszawa 2001, s. 33–50.

nych, itp. Co robić? Jak przeprowadzić konieczne reformy instytucji międzynarodowych, by zharmonizować działania polityczne z ekonomicznymi w imię powiększenia sprawiedliwości, a zmniejszenia dyktatury instytucji działających w zakresie globalnym, proponuje J.E. Stiglitz⁸⁹.

Pierwszym krokiem winno być wypracowanie właściwych reguł, uniwersalnego systemu wartości w dziedzinie działalności finansowej oraz politycznej. Drugim, krokiem byłoby udostępnienie danych oraz dostęp do reguł ich interpretowania. Trzecim krokiem, nazywanym „moralnym wsparciem”, byłoby uczciwe doradztwo, zwłaszcza wobec osób pozbawionych z różnych racji właściwej oceny sytuacji. Czwartym, byłoby podniesienie i określenie indywidualnej odpowiedzialności za podjęte działania, co wcale nie wyklucza istnienia współodpowiedzialności. Takich kroków etycznych w dziedzinie ekonomiczno-politycznych domaga się uniwersalny system wartości, jakimi są ludzka równość oraz prawo do sprawiedliwości. Powstają pierwsze zorganizowane formy protestu „Attac”, chociaż organizacja ta dysponujące, jak dotąd, niewielką siłą demokratycznych sposobów przemiany świata⁹⁰. W program naprawy światowego porządku ekonomiczno-finansowego wpisują się również środowiska, które inspiracje czerpią z idei daru. Dopełnia on jedynie to, co wynika z racjonalności stosowania etyki w świecie pieniądza⁹¹. Sprawa jednak nie jest prosta. Wiadomo, że nie wystarczy samo uniwersalne prawo. Równolegle musi być budowana globalna „wspólnota aksjologiczna”⁹². Dyskusja na temat społecznych form wspólnotowych, źródeł moralności i jej roli w polityce nieustannie jest podstawą wielu kontrowersji⁹³.

Nikt w imię godności człowieka nie ma prawa wykorzystywać zasoby finansowe, tłumacząc się prawami ekonomii, by krzywdzić ludzi oraz najbardziej społeczność lokalne. Myślenie w kategoriach uniwersalnych, zmusza do odpowiedzialności za „powszechne przeznaczenie dóbr”, które winny służyć ludziom. Jest to zagadnienie odpowiedzialności za rozwój wszystkich podmiotów, za tworzenie przyjaznych relacji w skali wszystkich ludzi świata. Uniwersalizm domaga się prymatu ludzkiej osoby, który winien być chroniony również w świecie finansów oraz polityki. Powinien też znaleźć odpowiednią formułę prawa między-

⁸⁹ J.E. Stiglitz, op. cit., s. 192–223.

⁹⁰ „Attac”, nazwa organizacji działającej w imię uniwersalnej solidarności (Association pour la Taxe Tobin pour l'aide aux Citoyens): Ch. G r e f f e, M. G r e f f r a t h, H. S c h u m a n n, op. cit., s. 129–131.

⁹¹ O. T o d i s c o, *Franciszkańska etyka w świecie pieniądza*, przeł. P. Borkowski, w: „Społeczeństwo” 14(2004), nr 3, s. 455–467; Głosem godnym uwagi jest doktryna Jana Pawła II, który mówiąc o globalizacji stwierdził: „ekonomia nie może narzucać wzorców i tempa rozwoju, zaś obowiązek zaspokajania potrzeb materialnych nie oznacza, że wolno deptać wartości duchowe. Prawda musi być ważniejsza niż użyteczność, dobro musi przeważać nad dobrobytem, wolność nad modą, osoba nad instytucją”. Papież zawsze podkreślał uniwersalne znaczenie „pierwszeństwa pracy przed kapitałem i dobra wspólnego przed dobrem jednostki”, cyt. za: J. B a j d a, op. cit., s. 151; K. D a d a k, *Globalizacja a nauczanie społeczne Kościoła*, w: „Ethos”, 2002, nr 59–60, s. 184–208.

⁹² J. Ż y c i ń s k i, *Nauczanie papieskie w kontekście polskich przemian*, w: „Etos” nr 67–68(2004), s. 32–33.

⁹³ A.M. K a n i o w s k i, *Moralność na usługach polityki?*, w: „Znak” 517(1998), nr 6, s. 60–77.

narodowego⁹⁴. Układ społecznych zależności często determinuje ekonomiczna kalkulacja, lecz rzeczywiste dobro człowieka zabezpiecza prawo moralne oparte o uniwersalną hierarchię wartości.

ZAKOŃCZENIE

Globalizacja w postaci wielorakich zależności nieustannie się pogłębia i rozwija. Obejmuje wiele dziedzin życia, w których w sposób naturalny pojawiają się nierówności, dysproporcje, napięcia pomiędzy światowymi tendencjami, które wydają się sprzyjać silnym, bogatym, sprytnym, a negatywnie odbijają się na stanie egzystencji biedniejszych czy najuboższych społeczności świata. W społecznościach lokalnych, gdzie jest wyższa świadomość konieczności przestrzegania wartości uniwersalnych podstawowych, dysproporcje są mniejsze. Doświadczenie to pozwala na formułowanie postulatów, w imię odpowiedzialności za świat oraz konieczności ochrony wolności człowieka, by demokratyczna zasada równości, dostęp do kultury, świat finansowo-ekonomiczny przeniknięty był etyką uniwersalną, mającą na uwadze wspólne dobro wszystkich, na podstawie której, ludzkość sformułuje uniwersalne prawa. Jakkolwiek droga do takiego stanu powszechnego porozumienia jest daleka, nie ulega wątpliwości, że ludzkość już po niej wędruje. Szlak odkrywania uniwersalnych wartości, odnoszących się do godności każdego człowieka, zaczął się w kulturze chrześcijańskiej, przeniknął do kultury europejskiej i swój skodyfikowany wyraz znalazł w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. Obecnie, globalne procesy, wymagają dalszego kroku prawnej regulacji, by zabezpieczyć wolność lokalnych społeczności oraz pokój na świecie. Podobnie nie wydaje się możliwe rozwiązanie ludzkich problemów globalizacji, dopóki człowiek nie pokona redukcjonistycznego myślenia i nie ujrzy siebie jako istoty „transcendentnej”, a więc przekraczającej horyzont świata.

UNIVERSALISM AS A LEGAL AND ETHICAL CRITERION OF GLOBALISATION

SUMMARY

Globalisation understood as manifold interrelations is continually developing and intensifying. It is present in various areas of life in which, as a natural phenomenon, there exist inequalities, disproportions and tensions between the world tendencies which seem to be favourable to the strong, the rich and the smart and influence the existence of the poorer or the poorest world societies in a negative way. The disproportions are smaller in local societies, in which the awareness of the obligation to preserve the universal, basic, values is higher. This experience allows one, in the name of the responsibility for the world and the obligation to protect human freedom, to issue a postulate to permeate the democratic equality principle, access to culture and the financial and economic world with the universal ethic

⁹⁴ D. Tettamanzi, op. cit., s. 422–432.

aiming at common welfare which is the basis on which universal rights are formed. Although the road to the state of common understanding is long, it is beyond the shadow of a doubt that mankind is already walking along it. The trail of discovering the universal ideas referring to human dignity, has its beginning in Christian culture. It permeated into European culture and found its codified form in the *Declaration of Human Rights*. Nowadays, the global processes involve a further step of legal regulation in order to safe the freedom of local societies and the world peace. Similarly, it seems impossible to solve the human problems of globalisation as long as man does not overcome the reductionistic way of thinking and people do not see themselves as a „transcendent“ being, and thus capable of going beyond the world horizon.